



MUCHOBORSKIE NOWINKI

Nr 1(17) - październik 2011

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 25 WE WROCŁAWIU

www.sp25wroclaw.ckp.pl



autor: Aleksandra Dembińska
(klasa V b)

W tym numerze:

ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA

Rozpoczęcie roku szkolnego
Dzień adaptacyjny już za nami
Dzień Patrona Szkoły
Samorząd Uczniowski już wybrany
Zmiany w szkole
Festyn sportowy
Dzień Edukacji Narodowej
Święto drzewa
Dzień Papieski
Nasz pierwszy basen
Na Zemskiej...
W czwartej klasie
Festiwal Nauki
Koła w naszej szkole
Nasza przygoda z koszykówką
Kilka słów o koszykówce
Matematyczny Marsz Na Orientację

NASZE WYCIĘZKI

Wycieczka do Białego Kościoła

MAŁA DAWKA KULTURY

Felix, Net i Nika oraz Trzecia Kuchynka
Przeżyć z wilkami
Moje życie na ekranie
Oto jest Kasia

TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS

Dobre i złe strony mieszkania poza miastem
Trudna dola szóstoklasisty
Lektura szkolna a książka
„Ty żyjesz, więc i my żyjemy...”
Wiersz o Jacku
Jesienne wiersze uczniów klasy III c
Jak to ze Inem było

NASZE KRZYŻÓWKI

Krzyżówka jesienna
Krzyżówka przyrodnicza

NASZA ANKIETA

Muzyka jest cool

Z NASZEJ BIBLIOTEKI

Konkurs czytelniczy „Miłośnicy książek”
Godziny otwarcia biblioteki

REDAKCJA

KLASA IV A

Weronika Bera, Julia Janas,
Magdalena Strent, Aleksandra Śmietana,
Kornelia Wójcik, Kacper Błasiak

KLASA IV B

Julia Błach, Zuzanna Kostrzewa,
Olivia Olszewska, Weronika Pazdan,
Paulina Soróbka, Tomasz Baczewski,
Mateusz Barański, Jakub Ładowski

KLASA V A

Klaudia Laskowska, Martyna Maciak

KLASA V B

Natalia Penar, Natalia Sulima

KLASA VI C

Przemysław Paździerkiewicz

oraz uczniowie

KLASY III B I III C

OPIEKUNOWIE GAZETKI

Barbara Boreczek-Gietz,
Łukasz Przyczyna

WSPOLPRACA

Katarzyna Kasprzykowska
Renata Jarych, Marzena Golub

KOŁO DZIENNIKARSKIE

odbywa się w środy
w godz. 14⁴⁵-15³⁰ w salach 32 i 43
pod opieką pani Barbary Boreczek-Gietz
i pana Łukasza Przyczyny

MAIL

muchoborskie.nowinki@o2.pl

ZĘ SZKOLNEGO PODWÓRKA

Rozpoczęcie roku szkolnego

Gdy nadszedł dzień rozpoczęcia roku szkolnego, bardzo się cieszyłam. Mówiłam do mamy: „Mamo, mamo to już ten dzień! Ważny dla mnie dzień!” Moja siostra zauważyła, że skończyło się lato i będzie za nim tęsknić. Zapytałam ją, czy nie tęskni za swoją klasą, nauczycielami i koleżankami. Przyznała, że tak. Założyłam sukienkę w kwiaty. Szłam do szkoły dumnie jak honorowy uczeń.

Gdy dotarłam na miejsce, zobaczyłam moje ulubione koleżanki i kolegów. Zebrałiśmy się na sali gimnastycznej. Po chwili weszła pani dyrektor, wicedyrektor, nauczyciele i przewodnicząca szkoły. Rozpoczęliśmy nowy rok szkolny. Został wprowadzony sztandar szkoły, a my zaśpiewaliśmy hymn narodowy. Pani dyrektor serdecznie przywitała uczniów i rodziców. Jej słowa wzruszyły mnie.

Potem poszliśmy do sali i pan wychowawca wszystko nam wyjaśnił, powiedział o planie lekcji i o innych ważnych sprawach. To był fantastyczny dzień.

Weronika Bera

Gdy tylko przekroczyłam próg szkoły, to już wiedziałam, że to będzie niezapomniany rok. Niedługo po tym zobaczyłam w oddali moich przyjaciół i pobiegłam przywitać się z nimi. Zapytałam, jak spędzili wakacje i co było ich największą wakacyjną przygodą. Później ustawiliśmy się w pary i weszliśmy na salę gimnastyczną. Pani dyrektor i inni nauczyciele przywitali całą szkołę i zaczęli nam opowiadać o nowym roku szkolnym. W połowie apelu zaśpiewaliśmy hymn naszej szkoły i potem wyznaczono nam wychowawcę, czyli pana Łukasza Przyczynę, nauczyciela matematyki i techniki. Rozeszliśmy się do klas i zaczęliśmy powoli przyzwyczajać się do nowego roku szkolnego. Na koniec otrzymaliśmy od wychowawcy plan lekcji i różne informacje. Obejrzałam się za siebie ostatni raz i opuściłam teren szkoły. Od tej chwili wiedziałam, że to będzie ciężki i pracowity rok.

Olivia Olszewska

Dzień adaptacyjny już za nami

W piątek 2 września 2011 roku zebraliśmy się o 7⁴⁵, ponieważ czwartoklasiści i piątoklasiści mieli pojechać pierwszy raz zobaczyć wewnątrz szkoły na ul. Zemskiej. Sale bardzo mi się podobały. Ławki w salach P1 i P3 są ustawione w rzędy a w P2 klasycznie.

Wychowawcy tłumaczyli nam, jak będzie działać system nauki w nowym miejscu. Potem wraz z resztą nauczycieli zrobili nam wycieczkę po szkole.

Pokazali nam korytarz gimnazjalny i resztę budynku.

Pod koniec dnia adaptacyjnego omówiliśmy szybko kilka spraw w klasie. Po zajęciach poszliśmy do autokaru. Ten dzień pokazał nam, że przez najbliższy czas będziemy się uczyć i bawić w innych warunkach. Piętro, na którym jesteśmy, jest ładne. Bardzo mi się to wszystko podobało.

Jakub Ładowski

Dzień Patrona Szkoły



17 września jak co roku obchodzimy w szkole Dzień Patrona. Jest nim jest Franciszek Juszcak. Urodził się 17 września 1889 roku we wsi Baranów koło Kępna. Z zawodu był krawcem. W okresie międzywojennym był jednym z najbardziej aktywnych organizatorów życia kulturalnego Polaków we Wrocławiu. Między innymi dzięki jego staraniom otwarto w roku 1924 we Wrocławiu konsulat Polski. Współtworzył także i brał udział w pracach kilku organizacji społecznych i kulturalnych zrzeszających Polaków. Za swoje zasługi był odznaczany m.in. Krzyżem Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Dzień Patrona jest bardzo uroczystym dniem w naszej szkole. Pod tablicą Franciszka Juszcaka zawsze ustawione są flagi i kwiaty. Na ściennych gazetkach w klasach i na korytarzach wiszą piękne gazetki ku czci naszego patrona a uczniowie zapoznają się z jego życiorysem i działalnością. Jest to też szczególna okazja do tego, by zapoznać uczniów z historią miasta Wrocławia i z Prawdami Polaków, które brzmią:

1. *Jesteśmy Polakami.*
2. *Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci.*
3. *Polak Polakowi bratem.*
4. *Co dzień Polak Narodowi służy*
5. *Polska Matką naszą - nie wolno mówić o Matce źle.*

/KK/

Samorząd Uczniowski już wybrany

W tym roku szkolnym wybory do Samorządu Uczniowskiego były inne niż wcześniejsze z uwagi na organizację zajęć w dwóch szkołach. Kandydaci musieli przygotować więcej plakatów do jednej i do drugiej szkoły i znaleźć dobre miejsce do zawieszenia ich. O takie miejsce było raczej trudno. Nie odbyło się spotkanie kandydatów z wyborcami w sali gimnastycznej, jak to było w poprzednich latach. Mogli przedstawić swój program i pomysły jedynie na plakatach. Wybory odbyły się w ostatnim tygodniu września. Można było oddać głos na jedną lub dwie osoby. Przewodniczącą szkoły została Agata Boroń z klasy VI a, a jej zastępcą Kinga Klusko z klasy IV a. Gratulujemy nowemu samorządowi i życzymy, aby udało się im zrealizować swoje plany.

Natalia Sulima, Natalia Penar

Zmiany w szkole

Przed wakacjami nasi uczniowie dowiedzieli się, że w kolejnym roku szkolnym 2011/12 w naszej szkole rozpocznie się budowa nowego piętra. Prace będą prowadzone w pierwszym semestrze. Uczniowie klas IV-VI będą dowożeni autokarami do SP 113 oraz Gimnazjum nr 34, a część zajęć będzie odbywać się w naszej szkole.

A teraz kilka słów o innych zmianach. Do naszej szkoły wróciła siostra Urszula i pani Iwona Szydełko, która uczy nas WF. Mamy również nowego nauczyciela historii. Teraz uczy nas pani Katarzyna Leciejewska.

Od października panią Ilonę Kanię zastępuje pani Ewa Stączek.

W klasach młodszych języka francuskiego uczy teraz pani Barbara Kuczyńska, a w zerówce „a” pani Grażyna Ostrowska.

Martyna Maciak

Festyn sportowy



Od samego rana wiedziałam, że festyn będzie bardzo udany. Tego dnia czułam się bardzo dobrze. Gdy tylko weszłam do szkoły, zobaczyłam moje przyjaciółki Julkę i Agnieszkę. We trzy poszłyśmy zobaczyć, co dzieje się na sali gimnastycznej i zobaczyłyśmy, że nauczyciele przygotowują ciekawe konkursy.

Najpierw poszłyśmy zagrać w rzucanie workiem do celu, który prowadził ksiądz. Była to konkurencja na celność. Później poszłyśmy zagrać w koszykówkę. Za każdy udany rzut dostawało się dwa punkty. Nareszcie Agnieszka zgodziła się iść ze mną na rzucanie do celu strzałkami. Niestety zdobyłam tylko dziesięć punktów. Prawie na sam koniec poszłyśmy do pani ze świetlicy, która prowadziła tor przeszkód. Trzeba było go przejść z zasłoniętymi oczami i to jeszcze na czas. Rekordzistą był chłopak z V a, który miał czas 7 minut i 45 sekund. Jednak razem z Agnieszką bardzo chcieliśmy pójść na kręcenie hula-hop. Było to bardzo trudne i wyczerpujące. Jednak Julia Skórka z klasy V a kręciła aż 15 minut i to był rekord. Na koniec poszłyśmy na odbijanie piłeczki paletką. Słabo mi szło, ale później zaczęło mi się udawać. Rekord pobił Mikołaj Kamyk z klasy IV c.

Na koniec festynu obejrzelśmy film i nauczyciele nagrodzili zwycięzców dyplomami i słodyczami. Potem rozeszliśmy się do domów.

Olivia Olszewska



W dniu 14 października 2011 roku obchodziliśmy w naszej szkole Dzień Edukacji Narodowej. W sumie to nie tylko święto nauczycieli, ale również: pani dyrektor i wicedyrektor, pań woźnych i wszystkich pracowników szkoły.

W tym dniu my uczniowie klasy III c wraz z uczniami klasy II b przygotowaliśmy akademię dla wszystkich pracowników szkoły. Występ ten był o trudnej i fajnej jednocześnie pracy nauczyciela.

Filip Raszeja (klasa III c)



Święto drzewa

10 października 2011 roku obchodziliśmy w naszej szkole Święto Drzewa.

Na pomysł obchodów Dnia Drzewa wpadł w 1872 roku w USA znawca i miłośnik przyrody - Juliusz Morton. Kierował się powiedzeniem, że „inne święta służą jedynie przypomnieniu, Dzień Drzewa wskazuje zaś na przyszłość”.

W roku 2011 Święto Drzewa wpisuje się obchody Międzynarodowego Roku Lasów, ustanowionego przez ONZ, a jego program włączony jest w Kampanię Miliarda Drzew dla Planety pod patronatem UNEP (ONZ).

Celem programu Święto Drzewa jest zainspirowanie młodych ludzi do podejmowania lokalnych działań proekologicznych dotyczących sadzenia i ochrony drzew. Pamiętajmy, że sadzenie drzew pozostaje jednym z najbardziej opłacalnych sposobów przeciwdziałania zmianom klimatycznym.

Z tej okazji klasy młodsze przygotowały wystawę. Wspaniale prezentowały się dary jesieni zgromadzone na korytarzu. Na pięknie ozdobionych stołach można było odnaleźć kompozycje jesienne wykonane z kwiatów, owoców, warzyw, liści i wielu ozdób. Każda klasa wykonała drzewo oraz prace plastyczne z liści - „Liściaki”. Wszystko to pokazuje, jakie piękne kolory ma nasza złota polska jesień.

Z okazji Święta Drzewa w klasie II c odbyły się konkursy na temat wiedzy o drzewach oraz znajomości roślin i zwierząt leśnych. Wszyscy wykazali się dużą wiedzą. Punktem kulminacyjnym uroczystości było złożenie ślubowania Przyjaciela Przyrody i posadzenie drzewek przy szkole przez klasy „0” b i II c. Wszystkie klasy z dużym zaangażowaniem uczestniczyły w projekcie „Święto Drzewa” i można stwierdzić, że uczniowie w klasach 0-III są Przyjaciółmi Lasu.

Dyplomy za uczestnictwo w konkursach oraz za zdobyte miejsca zostaną rozdane podczas apelu podsumowującego I semestr.

Anna Frynas



*drzewo uczniów
klasy II c*



*drzewo uczniów
klasy „0” a*

Dzień Papieski

W tym roku obchody Dnia Papieskiego w naszej szkole były utrudnione ze względu na naukę klas starszych w dwóch szkołach. Nie było tradycyjnego apelu. Został zorganizowany natomiast konkurs na plakat i wiersz związany z hasłem tegorocznych obchodów „Błogosławiony Jan Paweł II - człowiek modlitwy”.

Jury w składzie: siostra Urszula, pani Barbara Boreczek-Gietz i pan Łukasz Przyczyna przyznało za plakaty:

I miejsce

Magdalena Strent - klasa IV a

Kinga Klusko - klasa IV a

II miejsce

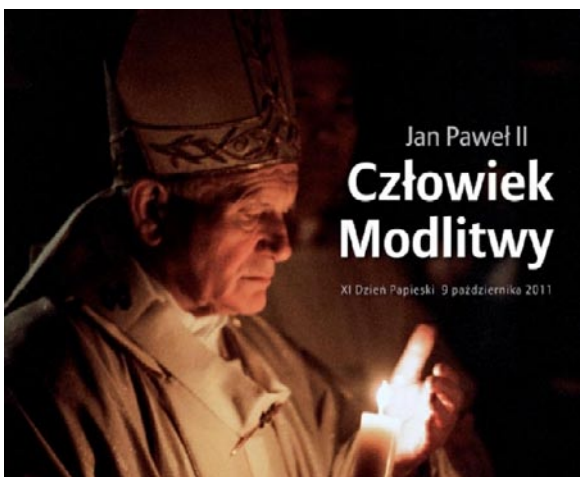
Oliwia Duszeńko - klasa V a

III miejsce

Julia Markiewicz - klasa IV a

Natalia Penar z klasy V b otrzymała natomiast wyróżnienie za wiersz.

redakcja



Nasz pierwszy basen



W czwartek 8 września pojechaliśmy na pierwsze zajęcia z wychowania fizycznego na basen do szkoły przy ul. Zemskiej. Na początku musieliśmy zdjąć buty, bo do szatni można wejść tylko w klapkach. Potem dwóch panów i jedna pani wytłumaczyli nam, gdzie są przebieralnie itp. Następnie poszliśmy do przebieralni i po założeniu strojów kąpielowych przeszliśmy na basen.

Pan ratownik powiedział nam, jak należy zachowywać się na basenie. Mówił o tym, że nie wolno biegać i skakać do wody, że w tym dniu możemy kąpać się tylko w płytszej części basenu i że za tydzień będzie podział na grupy. Jak pan nam wszystko wytłumaczył, poszliśmy pod natryski, potem weszliśmy do ciepłej wody. Na tabliczce było napisane, że temperatura wody wynosiła 28°.

Pływaliśmy różnymi sposobami. Nie wiedziałam, że klasa potrafi tak dobrze pływać. Potem usłyszeliśmy gwizdek i wyszliśmy z wody. Poszliśmy pod natryski i wysuszyliśmy sobie głowy. Niektóre dzieci pojechały do domu z rodzicami, a niektóre wróciły autokarem do szkoły.

Barbara Sipa (klasa III c)

Na Zemskiej...

Jeszcze przed wakacjami uczniowie z naszej szkoły dowiedzieli się, że rok szkolny 2011/2012 będzie wyjątkowy, ponieważ uczniowie klas IV-VI będą się uczyć w Szkole Podstawowej nr 113 i Gimnazjum nr 34. Na apelu 1 września pani dyrektor opowiedziała wszystkim, jak to dokładnie będzie wyglądało. Wiele osób ma różne zdania na temat dojazdu autokarem do szkoły, uczenia się w innym budynku itd. Natomiast ja napiszę o tym, jak szóstoklasiści czują się w tej sytuacji.

Jeśli chodzi o dojazd autokarami do szkoły, to niewiele osób jest z tego zadowolonych. Aby autokar zdążył dojechać do szkoły na 8⁰⁰, dzieci muszą wcześniej wstawać. Zdarzają się spóźnienia i wtedy uczeń może tylko czekać na drugi autokar, który jedzie na kolejną lekcję lub na pomoc rodziców. Mimo to i tak przez poranne korki czasami spóźniamy się na lekcje. Całe szczęście, że nauczyciele jadą z nami i nie wpisują całej klasie spóźnienia.

Atmosfera w autokarze też jest różna. Uczniowie często niezbyt dobrze się zachowują. Krzyczą, wstają z miejsca, przezywają się. Denerwuje to kierowców autokarów i nauczycieli.

Organizacja samych lekcji nie sprawia żadnych problemów. Każda klasa trzy dni w tygodniu uczy się na Zemskiej, a dwa w SP 25. W budynku SP 113 klasy mają wyznaczone dwie sale lekcyjne do nauki i czytelnię oraz korytarz przy nich, na którym spędzają przerwę. W części gimnazjalnej mamy jeszcze więcej miejsca. Tam uczą się tylko klasy szóste. Na Zemskiej odbywają się prawie wszystkie zajęcia, oprócz WF-u i informatyki. Te lekcje odbywają się w naszej szkole.

Zmniejszyła się też ilość kół zainteresowań. Muszą się odbywać rzadziej i często ludzie na to narzekają. Utrudnione są też wy-

bory do samorządu szkoły. W SP 25 wisi dużo plakatów, ale my większość lekcji mamy na Zemskiej. Jak tu prowadzić skuteczną kampanię wyborczą? Jednak widziałem dwa małe plakaciki pewnej uczennicy w szkole 113. To chyba trochę mało.

Ogólnie rzecz biorąc na Zemskiej nie jest źle. Dobrze by jednak było, gdyby remont szybko się zakończył.

Przemysław Paździerkiewicz



Od września, z powodu remontu szkoły, dojeżdżamy na Zemską do szkoły numer 113. W piątek 2.09 pierwszy raz byliśmy w naszym nowym miejscu nauki. Wychowawcy pokazali nam piętro i sale, w których będziemy mieli lekcje. W następnym dniu w „113”-tce czuliśmy się trochę zagubieni i niezbyt wiedzieliśmy, gdzie mamy iść lub gdzie jest toaleta. Kolejnego dnia, gdy znów dojechaliśmy na Zemską już trochę lepiej się orientowaliśmy. SP 113 jest bardzo dużą szkołą.

Na naszym piętrze są trzy sale, które są ponumerowane: P1, P2, P3. Sale są dość przestronne i kolorowe. Przed szkołą jest wielkie i zielone boisko, na które niestety nie możemy wychodzić. Na nasze piętro prowadzą stare schody, które niezbyt lubię. Mnie tam w nowej szkole nie jest tak źle, lecz ciągle nie czuję się jak u siebie.

Weronika Pazdan

W czwartej klasie

Jak wiadomo trzecia klasa po wakacjach staje się czwartą. Wszystko się zmienia. Zamiast jednego nauczyciela jest ich kilku i są nowe przedmioty, jak na przykład historia.

Często czwartoklasiści gubią się i nie wiedzą co robić. Zdarzają się przypadki, gdy uczeń płacze, bo kompletnie jest zagubiony. Po tygodniu można się przyzwyczaić i już nikt nie boi się nowych nauczycieli. W czwartej klasie są dwa języki: angielski i niemiecki.

We wrześniu, gdy weszłam do klasy i zaczynała się pierwsza lekcja, trochę się bałam. Pierwszy raz byłam w czwartej klasie. Na początku wydawało mi się, że czwarta klasa otwierała się i mnie zapraszała. Przekonałam się potem, że już nie ma zabawy, jak w trzeciej klasie. Zamiast otwierać się powoli, zamykała się w moich myślach. Było gorzej. Już nawet książek mi się nie chciało wyciągać. Byłam po prostu zagubiona. Po miesiącu, kiedy znałam już wszystkich nauczycieli i znałam ich wymagania, było mi łatwiej uczyć się, aby spełnić ich oczekiwania. Na razie jest dobrze. Krótko mówiąc wszystko się zmienia.

Julia Janas

Festiwal Nauki

Był wtorek, 20 września 2011 roku. Pojechaliśmy na Festiwal Nauki całą klasą. Już w autobusie wiedziałam, że to będzie niezapomniany dzień. Gdy dojechaliśmy na miejsce, czekałam tylko co stanie się za chwilę i co zobaczę.

Najpierw weszliśmy do sali, w której pani profesor opowiadała o szlachetnych kamieniach: diamentach, szmaragdach, rubinach, szafirach, topazach, aleksandrytach, cymofanach, bursztynach, perłach, agatach oraz złocie i srebrze. Słuchałam z zaciekawieniem tak jak inni, co pani opowiadała o tych pięknych i niezwykłych kamieniach.

Po zakończonym wykładzie i poszliśmy obejrzeć pokaz robotów, zbudowanych z klocków Lego. Na wielkim stole leżały cztery roboty. Byłam ciekawa, co one robią. Po chwili pan zaczął opowiadać nam, jak zostały wykonane i zaprogramowane i mówił, że to bardzo trudne. Pod koniec pokazu pozwolił nam spróbować postać robotem. To było prawdziwe przeżycie. Potem wróciliśmy do szkoły i rozeszliśmy się do domów.

Olivia Olszewska

Koła w naszej szkole

W naszej szkole jest wiele kół, dzięki którym uczniowie mogą rozwijać swoje zainteresowania. Na razie nie wszystkie zajęcia się odbywają, ze względu na naukę w dwóch szkołach.

A teraz kilka słów o niektórych z nich:

Koło dziennikarskie dla klas IV-VI jest w środy. Prowadzi je pan Łukasz Przyczyna i pani Barbara Boreczek-Gietz. Na zajęciach piszemy artykuły do gazetki szkolnej, przeprowadzamy wywiady.

Jest także koło matematyczno-informatyczne dla klas IV-VI. Prowadzi je pan Łukasz Przyczyna. Odbywa się ono w środy. Uczymy się na nim rozwiązywania różnych ciekawych zadań matematycznych. Drugie kółko matema-

tyczno-informatyczne prowadzi pani Aleksandra Laskowska-Szatan. Zajęcia odbywają się w piątki.

W czwartki i piątki jest koło biblioteczne. Prowadzi je Pani Marzena Golub.

Jest też wiele innych zajęć, zwłaszcza sportowych czy dla klas młodszych. Listę wszystkich kółek możecie znaleźć na tablicy ogłoszeniowej, przy drzwiach szkoły lub na stronie internetowej: www.sp25wroclaw.ckp.pl.

Zajęcia na kółkach pozalekcyjnych są zarówno dla tych uczniów, którzy interesują się danym przedmiotem jak i dla tych, którzy szukają nowych zainteresowań.

Julia Błach

Nasza przygoda z koszykówką

Przygoda z koszykówką zaczęła się niewinnie. Najpierw wielu z nas bawiło się piłką na osiedlowych boiskach, czy w przydomowych ogródkach. Później, kiedy rozpoczęliśmy naukę w szkole podstawowej, okazało się, że możemy brać udział w zajęciach z koszykówki z prawdziwym trenerem, którym jest pan Grzegorz Górecki.

My, czyli chłopcy i dziewczyny z obecnych klas czwartych, zaczęliśmy prawdziwą grę jeszcze w pierwszej klasie. Od początku zajęć poznawaliśmy ogólne zasady gry. Rozpoczęliśmy naukę poprawnego kozłowania piłką. Okazało się, że nie jest to dla nas wcale takie łatwe. Piłki uciekały z naszych małych rąk, ale pan po każdym zajęciu zachęcał nas do przyjscia na następne. Później były rzuty do kosza, aż wreszcie zaczęliśmy grać nasze niby mecze. Wielu po kilku zajęciach zrezygnowało z treningów, ponieważ okazało się, że w tej grze oprócz zdolności liczy się obowiązkowość, gra zespołowa, a przede wszystkim systematyczność uczęszczania na zajęcia. Szło nam całkiem nieźle. Dużo trenowaliśmy. Na każdym zajęciu poznawaliśmy nowe zasady gry. Pierwszy rok nauki zakończyliśmy pełnym sukcesem. Zdobyliśmy pierwsze miejsce na zawodach Basketmanii. Bardzo się cieszyliśmy, a z nami nasz trener.

Drugi rok okazał się trudniejszy. Uczyliśmy się dwutaktu, większej skuteczności rzutów, przestrzegania poprawności kroków oraz gry bez fauli. Ćwiczenia były coraz trudniejsze. Po każdym treningu byliśmy bardzo zmęczeni. W dodatku podczas zawodów, w których braliśmy udział, wielu z nas chorowało, lub po prostu nie przychodziło. Można powiedzieć, że był to pechowy rok. Mimo tych porażek nie poddaliśmy się.



Dalej trenowaliśmy, bo nasz pan zawsze powtarzał, że dla niego jesteśmy najlepsi i tak w sporcie bywa, że raz się przegrywa, a raz wygrywa. Wraz z rozpoczęciem klasy trzeciej było oczywiste, że my dalej chcemy trenować koszykówkę. Chętnie uczestniczyliśmy w treningach. Pan Górecki nauczył nas grać zespołowo. Efekty naszej pracy było widać na zawodach. Byliśmy zgrani, skoncentrowani na piłce, każdy wiedział kogo ma kryć. Powtórzyliśmy wynik z pierwszej klasy. Wygraliśmy!!!

Po trzech latach naszej przygody chcemy dalej grać. W zawodach będziemy występować jako dwie drużyny: chłopcy i dziewczęta, ale poza nimi tworzymy jeden zespół, z najlepszym trenerem panem Grzegorzem Góreckim.

Ktoś może powiedzieć, że koszykówka to łatwa gra, a to wcale tak nie jest. Wymaga ona wielu umiejętności np. dobrego kozłowania, koncentracji, utrzymania piłki w drużynie, celnego rzucania do kosza, ciągłego przygotowania na mocne podania i szybką akcję, a przede wszystkim gry w zespole.

Wszystkich Was, którzy chcą do nas dołączyć, zapraszamy na SKS-y w środę i sobotę. Jeśli jednak zdecydujecie się na uczestnictwo w zajęciach, to musicie systematycznie brać w nich udział. Mamy nadzieję, że okrzykiem „*Dream team*” wspólnie zakończymy następną SKS.

Magdalena Strent, Kornelia Wójcik

Kilka słów o koszykówce

Koszykówka to gra wymyślona przez pewnego nauczyciela wychowania fizycznego Jamesa Naismitha (ur. 6 listopada 1861 w Almonte USA). Pracował (w 1891r.) w YMCA International Training School.

Wtedy to poproszono go, by wymyślił jakieś zajęcie dla nudzących się w salach gimnastycznych uczniów.

Pomysłem stała się dla niego dziecięca gra popularna w Ontario nazywana „Kaczka na kamieniu”. Pierwszy mecz koszykówki rozegrano 15 grudnia 1891. Naismith ustawił w sali dwa kosze i rozdzielił swoich uczniów na dwa 9-osobowe zespoły. Na początku grano piłką do piłki nożnej.

Zaledwie miesiąc później, 15 stycznia 1892 roku zasady koszykówki zostały opublikowane. Początkowo koszykówka zaczęła rozpowszechniać się w USA, a potem dotarła do krajów europejskich.

*na podstawie Wikipedii
Kacper Błasiak*

Koszykówka w naszej szkole

Jeśli ktoś z naszej szkoły lubi biegać i ma dużo siły, to zapraszam na treningi koszykówki.

klasa I - sobota, g. 11³⁰-13⁰⁰

klasa II

środa, g. 14⁰⁰-16⁰⁰, czwartek, g. 15³⁰-17⁰⁰

klasa III - sobota, g. 13⁰⁰-14³⁰

klasa IV

środa, g. 16⁰⁰-17³⁰, sobota, g. 10⁰⁰-11³⁰

klasa VI - dziewczęta

sobota, g. 8⁰⁰-9⁰⁰

klasa VI - chłopcy

sobota, g. 9⁰⁰-10⁰⁰

Matematyczny Marsz Na Orientację



Dnia 1 października w Trzebnicy odbył się IX Matematyczny Marsz Na Orientację. Naszą szkołę reprezentowały trzy patrole. Każdy składał się z trzech osób. Naszymi opiekunami byli: pani Aleksandra Laskowska-Szatan, pani Marzena Stekiel-Jarząb i pan Łukasz Przyczyna,

Każda grupa na starcie dostawała mapę i kartkę z pięcioma zadaniami oraz rebusem. Można było mieć ze sobą jeszcze kalkulator i kompas. Szukaliśmy w lesie punktów kontrolnych zaznaczonych na mapie i rozwiązywaliśmy otrzymane zadania. Za znalezione miejsca oraz poprawne odpowiedzi otrzymywaliśmy punkty. Na wykonanie naszych zadań mieliśmy określony czas. Trzeba było pilnować, aby go nie przekroczyć, bowiem za to dostawało się punkty ujemne,

Była to bardzo ciekawa przygoda, wymagająca sprytu i wysiłku.

*Paweł Łach, Aleksandra Dembińska
(klasa V b)*

NASZE WYCIECZKI

Wycieczka do Białego Kościoła



21 października 2011 roku klasy II b, III a, III b i III c wyjechały na wycieczkę ze swoimi paniami do Białego Kościoła. Była to doskonała okazja do wspólnej zabawy, nauki i integracji klas. Cały wyjazd upływał pod hasłem: „Święto Pieczonego Ziemniaka”. Uczennica klasy III c tak napisała o tym dniu:

„Pewnego słonecznego, jesiennego dnia byliśmy z całą klasą w Białym Kościele. Pojechaliśmy tam na Święto Pieczonego Ziemniaka. Poznaliśmy pana o imieniu Filip. Pan Filip wymyślał różne konkursy i fajne zabawy. Zbieraliśmy punkty, a pod koniec dostaliśmy certyfikaty za udział w zabawach. Potem wszyscy jedliśmy kiełbaski upieczone przy ognisku. Był też czas na zabawę z kolegami i koleżankami na placu zabaw i przy oczku wodnym. Bardzo nam się podobało w tym miejscu, ale niestety później musieliśmy wracać do szkoły.”

Małgorzata Oliwa (klasa III c)



MAŁA DAWKA KULTURY



oraz Trzecia Kuzynka

Czy lubicie czytać książki pełne komizmu, z lekkim dreszczykiem napięcia? Powieść „Felix, Net i Nika oraz Trzecia Kuzynka” jest stworzona dla Ciebie.

Gdy Felix, Net i Nika postanawiają pojechać do pensjonatu Trzy Kuzynki, ich ferie wywracają się do góry nogami.

Skąd pochodził krzyk w pensjonacie? Co zamierzają ukraść dresiarze? Dlaczego ferriowicze nigdy nie widzieli trzeciej kuzynki? Te pytania przeplatają się przez całą książkę trzymając w niepewności naszych bohaterów.

Wartka akcja, wiek bohaterów, elementy horroru, to wszystko sprawia, że czyta się książkę jednym tchem. Mnie to zajęło tylko jeden dzień. Bardzo polecam Wam tę lekturę i zapewniam, że jest ona niesamowicie ciekawa. Na pewno nie będziecie się nudzić!

Klaudia Laskowska

Przeżyć z wilkami

O książce „Przeżyć z wilkami” można powiedzieć wiele. Ale na pewno nie to, że jest dobra na smutki. Wcale nie jest zła, tylko taka... inna. Opowiada o przeżyciach siedmioletniej żydowskiej dziewczynki, Miszke. Kiedy podczas wojny naziści aresztują jej rodziców, pozostaje sama. Trafia do rodziny zastępczej, jednak jest tam źle traktowana i postanawia uciec. Tuła się samotnie po wielu krajach, w tym odwiedza Belgię, Niemcy, Polskę i Ukrainę. Kradnie jedzenie i ubrania. W pewnym momencie jej wędrowki następuje niesamowite wydarzenie. Oto Miszke spotyka stado wilków. Poznaje je i odkrywa ich sekrety, z każdą chwilą stając się coraz mniej człowiekiem i coraz bardziej zwierzęciem. Czy wilki zaakceptują Miszke? Czy dziewczynka odnajdzie swoich rodziców czy też pozostanie z wilkami? Tego dowiesz się jeśli przeczytasz książkę.

Autorką tej powieści jest Monique De Weal pisząca pod pseudonimem Misha Defonseca.

Natalia Penar

Moje życie na ekranie

Książkę pt. „Moje Życie na Ekranie” pierwszy raz zobaczyłam w bibliotece publicznej. Przeczytałam z tyłu opis fabuły i szczerze mówiąc, bardzo mnie zaintrygowała.

Książka ta to blog pewnej nastolatki o imieniu Sam. Sam opisuje, jak w jednym dniu jej życie runęło jak domek z kart. Wszystko to za sprawą jej siostry Danni. Dziewczyna postanawia ratować swoją rodzinę. Na ścieżce do jej kariery pojawiają się jednak przeszkody. W tych trudnych chwilach naszą bohaterkę wspiera najlepsza przyjaciółka Olga. Sam znajduje również bratnią duszę. Jest nią Carlos, kuzyn Olgi.

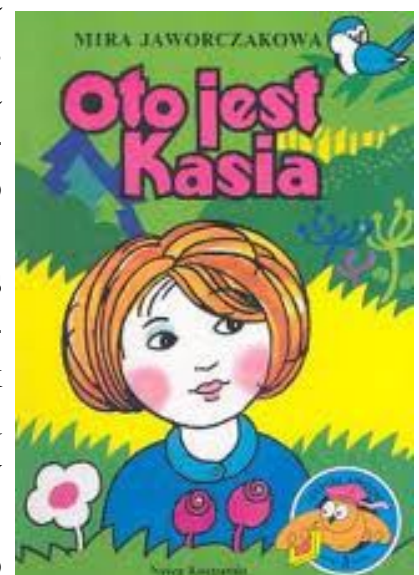
Ta książka cały czas trzyma w napięciu, lecz niektóre dialogi bardzo mnie rozbawiły. Zachęcam do jej przeczytania, bo naprawdę warto. Jaką drogę wybierze Sam? Czy znajdzie swoją pierwszą miłość? Dowiedzie się tego czytając książkę Kimberly Greene „Moje życie na ekranie”.

Aleksandra Śmietana

Bohaterką książki jest Kasia. Dziewczynce, która dotychczas była wzorową uczennicą i ulubienicą rodziców, urodziła się siostra o imieniu Agnieszka. Kasia staje się o nią zazdrosna, bo rodzice już nie poświęcają jej tyle czasu co kiedyś. Agnieszka jest w centrum zainteresowania. Dziewczynka zaczęła się buntować: kłóci się z domownikami i rówieśnikami, robi się bardzo marudna i przestaje się uczyć.

Pewnego razu, gdy zostaje sama w domu z Agnieszką, coś dziwnego zaczyna się z nią dziać. Dziewczynka odwrócona głową do poduszki zaczyna się dusić. Kasia nagle zrozumiała, jak bardzo kocha małą i zaczyna się nią dobrze opiekować. Po kilku dniach Agnieszka choruje. Kasia ma wyrzuty sumienia, ale gdy choroba Agnieszki mija, Kasia wraca do dawnego stylu życia. Znowu zaczyna się uczyć i odnawia stare przyjaźnie. Tak oto wszystko dobrze się kończy!

Zuzanna Kostrzewa i Paulina Soróbka



TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS

Dobre i złe strony mieszkania poza miastem

Mieszkamy w Smolcu, we wsi pod Wrocławiem. Do Szkoły Podstawowej nr 25 dojeżdżamy samochodem, a wracamy najczęściej autobusem. Dostrzegamy wiele zalet, ale też wady mieszkania poza miastem.

Najpierw opowiemy o zaletach, a jest ich naprawdę dużo. Mieszkając poza miastem cieszymy się ciszą i spokojem, nie ma miejskiego gwaru. Jest mniejszy ruch samochodowy na ulicach osiedla. Mamy lepszy kontakt z przyrodą np. rano słyhać śpiew ptaków, pianie kogutów, widzimy jak pracuje się na roli, mamy niedaleko las. Dookoła mamy dużo zieleni, każdy ma własny ogródek, w którym rosną owoce i warzywa. Możemy grać w piłkę, robić grilla i opalać się na własnym trawniku. Mamy też możliwość sadzenia drzew i krzewów wg własnego pomysłu. Na osiedlu powstało wiele nowych dróg z progami ograniczającymi prędkość jazdy i chodnikami. Mamy boisko, gdzie gramy w piłkę nożną. Można tam poznać nowych kolegów i koleżanki z sąsiedztwa. Dzięki obwodnicy nie jeżdżą już po naszych drogach samochody ciężarowe, a nasi rodzice mogą dojechać szybciej na drugi koniec miasta. Mamy dużo miłych sąsiadów. Wszyscy się znają i są dla siebie życzliwi. W naszej miejscowości jest kilka sklepów spożywczych i apteka, gdzie możemy kupić potrzebne artykuły bez wyprawy do miasta.



Niestety są również wady życia poza miastem. Jedną z nich to duża odległość do szkoły, przez co musimy wcześniej wstawać i dojeżdżać samochodem lub autobusem. Kursuje do nas tylko jeden autobus nr 577, ale tylko od poniedziałku do piątku i niestety bardzo rzadko. Mamy daleko do naszych koleżanek i kolegów ze szkoły. Droga z Wrocławia do Smolca nie ma pobocza, przez co boimy się iść pieszo. Nie ma u nas parków, ani placów zabaw. Mamy daleko do kina, teatrów, basenów, kościoła itd., a rodzice i nasze rodzeństwo do pracy i szkoły. Przy wjeździe do Wrocławia często tworzą się korki.

Pomimo różnych trudności związanych przede wszystkim z odległością od miasta, dobrze nam się tu mieszka i jest to nasze miejsce na Ziemi, gdzie czujemy się bezpiecznie i wspaniale. Natomiast trudności z dojazdami nauczyły nas samodzielności i punktualności, a to są bez wątpienia bardzo duże zalety.

Tomek Baczewski i Kuba Wójcik

Trudna dola szóstoklasisty

Gdy na początku roku zobaczyłem mój plan lekcji, przeraziłem się. Jeszcze niedawno, w piątej klasie, godzin lekcyjnych było stosunkowo mało. Teraz w niektóre dni spędzam w szkole tyle czasu, co w domu (gdyby odjąć te godziny, kiedy śpię). Gdy jeszcze dodam do tego kółka zainteresowań i czas na odrabianie zadań domowych... O nie! To więcej, niż dorośli siedzą w pracy!

Można się tak użalać, jednak nadal mamy tylko od trzech do czterech godzin czasu wolnego. Dlaczego on tak szybko ucieka? A no tak... Plakat do zrobienia z kolegami, nauczenie się na sprawdzian, przygotowanie się do konkursu, itp. W tym roku wszyscy walczą o oceny, aby pójść do dobrego gimnazjum. Jednak przy tak dużej liczbie lekcji nie mamy prawie czasu dla siebie.

A może to test? Może chcą nas przygotować na jeszcze trudniejsze warunki w następnych szkołach. To jednak według mnie i tak za dużo. Szóstoklasiści coraz częściej nie mają odrobionych zadań domowych, ponieważ nie są w stanie zdążyć. Trudno jest się też uczyć do wszystkiego naraz. Mamy naprawdę mnóstwo sprawdzianów i kartkówek. Musimy się też starać o dobre zachowanie oraz jeździć na zawody sportowe, konkursy itp.

Czy to wszystko naprawdę jest konieczne? Jak tu nadążyć ze wszystkim? Czy nauczyciele też nie mają dosyć ciągłego sprawdzania zadań i spędzania czasu z ziewającymi uczniami? Czy można sobie jakoś z tym poradzić? Może tylko trzeba lepiej zorganizować czas? Czy to na pewno wystarczy? Trudna jest dola szóstoklasisty.

Przemysław Paździerkiewicz

Lektura szkolna a książka

Znam wiele osób, dla których czytanie lektur jest niezbyt przyjemną czynnością. W związku z tym nie sięgają w ogóle po żadną książkę. Inni wprawdzie przyznają się, że nie lubią lektur, jednak w domu czytają dużo książek. Dlaczego tak jest? Dla większości książka i lektura szkolna to jedno i to samo. A może istnieją między nimi różnice?

Przede wszystkim do czytania lektury dzieci są w pewien sposób zmuszane. Taki nacisk nie wszystkim się podoba. Według mnie powinno się wybrać książkę samemu, taką, jaka nam się podoba.

Są jednak inne przypadki. Czasami koledzy mówią mi, że lektura im się podobała, i nigdy by po nią nie sięgnęli, gdyby nie byli zmuszeni.

Czy zatem dobrze, że książka stała się lekturą, czy nie? Kiedyś dzieci chętnie sięgały po takie powieści, jak „Mikołajek”, czy „Robinson Kruzo”. Teraz są one lekturami. Czy dzięki temu mniej chętnie się je czyta? A może przez to takie książki nie odeszły w niepamięć?

Można mieć różne zdania o lekturach. Ja osobiście nie lubię być zmuszany do czytania. Wolę sam wybierać książki dla siebie. Swoją drogą, jakby wyglądały wtedy lekcje języka polskiego? Co o tym sądzicie?

Przemysław Paździerkiewicz

**„Ty żyjesz, więc i my żyjemy.
To nieprawda, to ja żyję dzięki wam”
uczniowie klasy III b**

Rozumiem te słowa tak, że las daje nam schronienie, dary runa leśnego: jagody, grzyby, borówki. Oczyszcza też powietrze, którym oddychamy, daje drzewo do przeróbki i na opał, a malarzom i poetom natchnienie. My odwdzięczamy się lasom dbając o środowisko, dokarmiamy zwierzęta zimą w paśnikach. Sadzimy nowe drzewka i wycinamy stare. Poruszamy się po lesie wyznaczonymi szlakami, aby nie niszczyć tego co las nam daje.

Bartosz Szczepankiewicz

Drzewa pochłaniają dwutlenek węgla i wydzielają tlen. Tlen jest niezbędny dla człowieka i zwierząt do życia. Natomiast drzewom jest potrzebny do życia dwutlenek węgla, a wytwarzają tlen, który wykorzystują ludzie i zwierzęta. Dla tego ludzie i drzewa są od siebie zależni. Człowiek powinien wycinać drzewa rozsądnie, tak aby lasy dostarczały tlenu. Leśnicy sadzą drzewa w miejsce wyciętych i zanieczyszczonych lasów. Mój tata pomagał leśnikom sadzić las. Wy też posadźcie drzewa. Chociaż jedno!

Kuba Rzepka

Życie polega na współistnieniu, przyroda jest potrzebna człowiekowi jak człowiek środowisku. Ludzie korzystając z dobrodziejstw natury mogą oddychać świeżym powietrzem, zbierać runo leśne, odprężyć się w wolnym czasie. Spacerując po lesie można napotkać zwierzęta, posłuchać śpiewu ptaków. Las bez człowieka byłby zaniedbany, konieczna jest przecinka drzew, dosadzanie nowych. Człowiek musi obsiać pola aby ziemia wydała plon – ziarno, z którego upiecze chleb.

Widzę, że moje życie oparte jest na naturze. Dzięki drzewom, ptakom, mam gdzie odpoczywać i mogę zdrowo żyć!

Dorota Polańska

Moim zdaniem mówi to człowiek do lasu. Człowiek dziękuje lasowi, że jest, bo dzięki niemu żyjemy. Drzewa odgrywają dużą rolę w pochłanianiu dwutlenku węgla, dlatego takie ważne jest sadzenie drzew. Drzewa, to taka naturalna fabryka, bo produkują: drewno, owoce, tlen, ale także są podobne do ludzi, bo mają swoje rodziny lasu. Gdyby drzewa umiały mówić to podziękowałyby ludziom, że sadzą nowe drzewka i pielęgnują je. Tak naprawdę ludzie żyją dzięki lasowi, a las dzięki ludziom.

Lidia Radziszewska

Las to zbiór wielu różnych gatunków drzew. Rosną w nim bardzo stare i młode drzewa. Niektóre z nich np. dęby żyją po kilkaset lat. W lesie mieszkają wilki, sarny, jelenie, łosie, dziki, wiewiórki, ptaki. Dzięki lasom żyją ludzie. Lasy darują ludziom: owoce, grzyby, zioła, drewno. Dzięki drzewom mamy tlen i czyste powietrze. Człowiek za to pielęgnuje las, wycina chore drzewa, sadzi młode, dokarmia zwierzęta w zimie, broni je przed kłusownikami, chroni rzadkie zwierzęta i rośliny. W ten sposób powiedzenie, że las bez człowieka nie może żyć, a człowiek bez lasu jest prawdziwe.

Michał Hajdamowicz

Te słowa mogą dotyczyć nas samych, czyli ludzi. Bez lasu, roślin i zwierząt nie byłoby ludzi na świecie. Drzewa dostarczają nam niezbędny do życia tlen i pożywienie. Las też dziękuje ludziom., że staramy się o niego dbać. Dlatego razem współpracujemy i sobie nawzajem pomagamy.

Filip Zalanowski

Ja rozumiem ten cytat w następujący sposób: las pełni bardzo ważną rolę w życiu człowieka. Jest źródłem tlenu produkowanego przez rośliny. Z lasu pochodzi drewno, z którego wytwarza się meble, buduje się domy, mosty i wiele innych rzeczy potrzebnych do życia człowiekowi. Dzięki lasowi ludzie mają też papier. W lesie żyje wiele różnych zwierząt, które zwłaszcza w dawnych czasach były dla ludzi źródłem pożywienia. Las to także grzyby, owoce leśne. Są one również wspólnym miejscem do spacerów, miejscem gdzie możemy odpocząć od zgiełku i hałasu, posłuchać śpiewu ptaków i poczuć zapach natury.

Ludzie zawdzięczają lasom tak wiele, że bez nich nie mogliby żyć.

Tomasz Soróbka

Rozumiem to tak, że ludzie dziękują lasom, bo pochłaniają dwutlenek węgla i produkują tlen. Lasy dziękują za to, że ludzie dbają o nie i je tworzą.

Patrycja Płaskocińska

Gdyby nie było lasów, to nie byłoby ludzi i zwierząt. Bez lasów nie byłoby niczego i nikogo, ponieważ drzewa wchłaniają dwutlenek węgla i wytwarzają tlen. Z drzewa można budować domy, stoły, krzesła, łóżka, drzwi, deski do krojenia, szafki, regały, komody, doniczki, można też je wkładać do kominka i mieć w domu ciepło. Zwierzęta nie miałyby swoich domów i kryjówek. Ale gdyby nie było ludzi, to nie byłoby lasów. Bo gdyby ludzie nie dbali o las, nie sadzili nowych drzew, to las by usechł, a wszystkie zwierzęta by wyginęły. Dlatego musimy dbać o las, bo jak nie będzie lasu to nie będzie ludzi, a jak nie będzie ludzi to nie będzie lasu.

Weronika Tarnawska

To piękne zdanie rozumiem w taki sposób, że las mówi do ludzi i pięknie im dziękuje za to, że sadzą nowe drzewa, dokarmiają zwierzęta oraz próbują nie zaśmiecać środowiska. Ludzie zaś dziękują lasom za to, że: wchłaniają dwutlenek węgla, dają nam czysty tlen, dają zwierzętom schronienie. Z tego wynika, że człowiek bez drzew nie mógłby żyć, a drzewa bez ludzi by nie istniały.

Ola Grzybowska

Wiersz o Jacku



W tydzień, po rozpoczęciu szkoły

Mój brat stał się bardzo wesoły,

Ponieważ dostał gierkę nową,

Taką ładną, zręcznościową.

W grę komputerową gra i gra,

A rodzice mówią, że przestać ma.

No i w końcu, w tydzień niecały

Skończył grę całą brat mój mały.

I wydawałoby się,

że nic się nie zmieniło,

Jednak zdarzyło się coś,

co mnie zadziwiło.

Wróciłem raz do domu po lekcji

I ćwiczyłem alfabet grecki.

Wtedy przyszedł brat mój mały

od alfa do omega

– powiedział ładnie cały.

Okazało się, że w grę grając,

Pojęcia o tym nie mając –

Przyswoił litery alfabetu greckiego

Od nazw sektorów

w grze brata mego.

I niech mi teraz

ktoś powie szczerze:

Że gry są bez sensu

- ja w to nie wierzę.

Przemysław Paździerkiewicz

Jesienne wiersze uczniów klasy III c

WWW.TAPECIARNIA.PL

„Las”

Tam za górką, tam za rzeką
Całkiem blisko, nie daleko
Tam, gdzie szybko mija czas
Rósł sobie stary las.
Wielkie drzewa, gęste krzaki
Wrzosa, trawy i maślaki
Mchy, porosty oraz grzyby
Jednym słowem las był żywy.
Zwierząt było tam bez liku
Wiele saren, masę dzików
Lisy, kuny i zające oraz żaby te skacza
Jak wiadomo w całym lesie
Śpiewy ptaków wiatr wciąż niesie
Tu kukułka, a tam sowa
W dziupli swoje piskłę chowa.
Las jest piękny i wspaniały
Do relaksu doskonały.
Gdy chcesz zdrowo spędzić czas
Bierz rodzinę i idź w las.

Kacper Adach

„Jeż”

W lesie mieszka jeż, jeża ty się strzeż.
On ogromne kolce ma, mogą ukłuć cię – ała.
Jeż to jest malutki zwierz, lubi on owoce też.
On niestety wroga ma: lisa i dużego psa.
Gdy wystraszył bardzo się, w kulkę małą zwija się.
Kiedy smacznie w nocy chrapiesz,
on po lesie sobie człapie.
Więc gdy w lesie spotkasz go,
nie dotykaj proszę go.

Bartosz Dynia

„Tajemniczy las”

Liście z drzew już opadają
Ściółką grzyby porastają
Po polanach kica zając
Przed lisicami uciekając.
Dzięcioł w drzewo głośno puka
A wiewiórka orzechów szuka.
Pająk pajęczynę gęstą wije
Dzik w ziemi mocno ryje.
Jeż na grzbiecie jabłko niesie.
Tak wygląda życie w lesie.

Barbara Sipa

„Życie w lesie”

tekst własny piosenki
Co za dzień, co za dzień,
życie w lesie toczy się.

Jeleń dumnie nosi rogi, łania biegnie mu u nogi
Zając kica na polanie, zje owoce i śniadanie.

Wilk się skrada za drzewami
Sroga trwoga trzęsie zwierzętami
Niedźwiedź łowi ryby w rzece
Lepiej schować się gdzieś w lesie.

Myśli ruda wiewiórka, jaka ładna chmurka
Trzeba zebrać dziś zapasy
I zebrać orzeszków masy.

Dzięcioł dudni sobie w drzewa
A kukułka pięknie śpiewa
Pod drzewami kroczy jeż, koło niego drugi też
Jessica Jarikre

„Spacer po lesie”

Lubię chodzić na spacer do lasu
Gdy mam dużo wolnego czasu.
W lesie bywa tajemniczo i wesoło
Czasem groźnie i nastrojowo.
Tu przebiegnie groźny dzik
Tam sarenka myk, myk, myk.
Pod nogami wąż się wije
Czy zaskroniec to? Czy też zmije?
W górze dzięcioł w drzewo stuka
Patrzy sowa: czy ktoś do niej puka?

Jakub Jakubiak

„W lesie”

W pięknym wrześnieowym lesie
Jesień kolorowe liście niesie
Zielone mchy się ścielą
Leśne jeziorko błyska bielą
Czasem jeż wygląda spod krzaka
A wśród liści zobaczysz ptaka
Leśny zając skacze wesoło
Gdy borówki rosną wokół
Las jest najpiękniejszy na świecie
Pamiętajcie o tym, gdy tam idziecie.

Zofia Sycz



Jesienne wiersze uczniów klasy III c

www.TAPECIARNIA.PL

„Las”

Mała wiewiórka siedzi na gałęzi
Pewnie wypatruje tam smacznych żołądzi
W oddali coś stuka i stuka
To dzięcioł w pniu drzewa pożywienia szuka.
Tam pająk dziwnie w powietrzu wiruje
Niewidzialną sieć pracowicie szykuje
Przemknęła sarna, mignęła ruda kita
Niejedno zwierzę jeszcze tu zawita.
Pośród mchu łębki podgrzybków, kozaków
Wysoko na niebie klucz lecących ptaków.
A liście nie tylko w odcieniach zieleni
Jest dużo brązu, żółci i czerwieni.
I powiem Wam tylko raz
To piękny, jesienny las.

Michał Jaroch

„Jeżyk”

Idzie jeżyk pełną drogą
Śmieszki wszystkich swa urodą
Wita wszystkich swą osobą, zawijając lewą nogą.
Wita sowę, pana liska
i miłego miśka z bliska.
Igiełkami wszystkich kłuje
Mówiąc, że dziś nie żartuje.
Pani sowa się uśmiecha,
jaka z jeża jest pociecha.
A pan lisek kręci głową,
jaką jeż ma osobowość!!!
Misiu w łapki tylko klaszcze
Że z językiem tak jest zawsze.

Julia Kwiatkowska



„Wiersz o lesie”

Pewnego razu w lesie
potkałam trzy wiewiórki
Rzuciłam im orzechy, złapały je w pazurki.
I były tak zadowolone,
że machały radośnie ogonem.
Ptaszki wiewiórkom do obiadu śpiewały
A świerszcze na swych skrzydłach przygrywały
Wiatr leciutko szumi w lesie
i w świat muzykę leśną niesie.
A słońeczko w ciemnym lesie
ciepłymi promieniami radość niesie.

Amelia Molka

„Las”

Gdzie słyszeliście szeleszczące liście?
Było to w lesie oczywiście.
Ja nie tylko słyszałem,
ale też widziałem
A widziałem też drzew rząd
i wiele, wiele zwierząt.
Świeże powietrze tam było
i miło mi się chodziło.
Cudownie się z przyrodą gawędziło.
Liście ładnie wyglądały, gdy spadały.
Poszedłem tam na grzyby, a nie na ryby.
Wiele szyszek w lesie zbierałem
Śpiewy ptaków też słyszałem
Lecz żadnego nie spotkałem
Idźcie tam moi mili,
byście te cuda sami zobaczyli.

Michał Micach

„Szalona wiewiórka”

Pewnego razu w lesie
Spotkałem wiewiórkę Wiesię.
Zabawna to wiewiórka
Przyczepiła sobie piórka.
Chciała odlecieć do RPA
I spędzić tydzień w przepięknym SPA.
Niestety jej się nie udało,
bo cały czas padało.
Chciała odlecieć do Walii,
bo za drogo do Australii.
Już wchodziła na startową bieżnię,
A tu nagle zrobiło się bardzo śnieżnie.
Gdy mrówki o jej planach się dowiedziały
To z radości prawie oszalały.
Lisy i dziki walizki spakowały
I na lotnisko taksówką pojechały.
A wiecie dlaczego
nie pojechała wiewiórka?
Bo miała stare, sztuczne piórka.

Błażej Konwant

„Życie w lesie”

Dwie sarenki po lesie biegają
 A zajączki wesoło fikają.
 Rudy lisek sprytnie się skrada
 Jeżyk smaczne jabłka zajada.
 Na drzewie śmiga wiewiórka wesoła
 Wilk poskakuje, ugryzła go pszczoła.
 Nagle kto idzie przez las w odwiedziny?
 To Czerwony Kapturek
 niesie kosz na babci urodziny.
 Będą się radowały i 100 lat śpiewały.

Kacper Jakubiak



„Lis”

Lis powiem szczerze
 To jest piękne zwierze
 łudy nosek, rudy ogonek
 Chytry i sprawny w każdy dzionek
 W dzień na kury poluje
 Wieczorem do snu się szykuje.
 Spryciarz, łowca i myśliwy
 Z tego powodu jest bardzo szczęśliwy.
 Latem i zimą biega po lesie
 Taką opowieść o lisku echo niesie.

Filip Raszeja

„Przygotowania do zimy”

Różne zwierzęta w lesie mieszkają
 A na polanie się spotykają
 Radzą o leśnych sprawach poważnie
 I poruszają sprawy ważne.
 Misie szykują swój sen zimowy
 Patrząc czy tłuszczyczek urósł im nowy
 Wiewiórka w dziupli orzechy składa
 Jeżyk posłanie z liści układa.
 Dzik żołędzie sprawdza pod dębem
 Macając każdy swym groźnym zębem
 Zima się zbliża – zwierzę każde wie
 I przygotować do niej się chce.

Sławomir Kasenberg

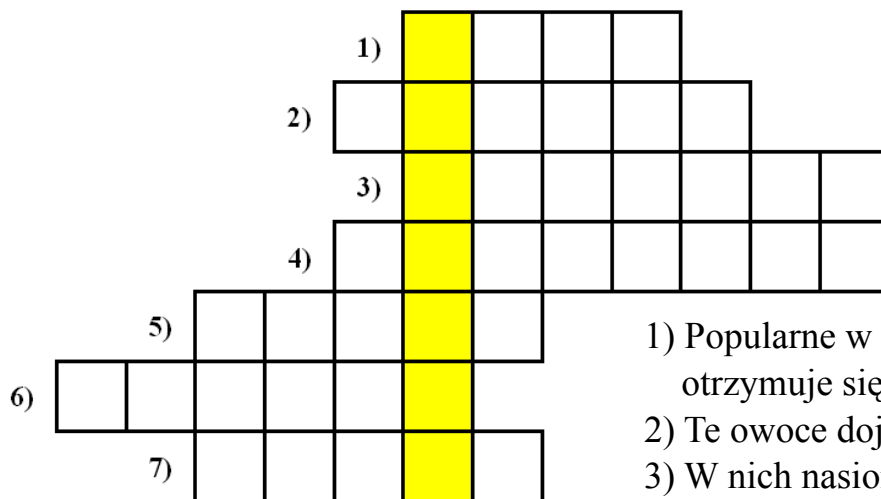


Dawno, dawno temu żył sobie król. Miał wielkie królestwo, ale nie było w nim złota. Pewnego dnia odwiedził go kupiec i powiedział: „królu, mam woreczek z ziarnami, jak je wiosną posiejesz w polu, to ci złoto z nich wyrośnie”.

Król bardzo się zdumiał, kiedy usłyszał o ziarnach, z których rośnie złoto. Ziarna zasiano na polu. Urosło z nich mnóstwo małych niebieskich kwiatuszków. Kwiatki zaczęły usychać i na końcach łodyg zrobiły się główki z nasionkami. Król myślał, że w środku jest złoto, a tam były ziarenka takie jak te, co dostał od kupca. Król się bardzo zdenerwował. Kazał zbić zielsko i wrzucić do wody, ale zielsko zatrzymało się na kamieniach przy brzegu rzeki. Władca kazał wynieść je gdzieś daleko stąd. Królewscy słudzy położyli zielsko pod lasem, żeby je słońce paliło, a wiatr rozwiewał po całym świecie. Kiedy król przejeżdżał tamtędy na koniu, zaplątał się w porzucone łodygi. Kazał więc je spalić i odnaleźć kupca. Wtrącono go do lochu razem z łodygami lnu. Różia, która codziennie przynosiła mu jedzenie, wzięła włókna z łodyg i utkała z niego materiał. Kupiec pokazał materiał królowi. Od tego czasu z lnu szły ubrania, pościel i inne rzeczy, a król nie martwił się już, że w jego królestwie nie ma złota. Ziarenka lnu okazały się darem tak cennym jak złoto.

Weronika Tarnawska (klasa III b)

NASZE KRZYŻÓWKI

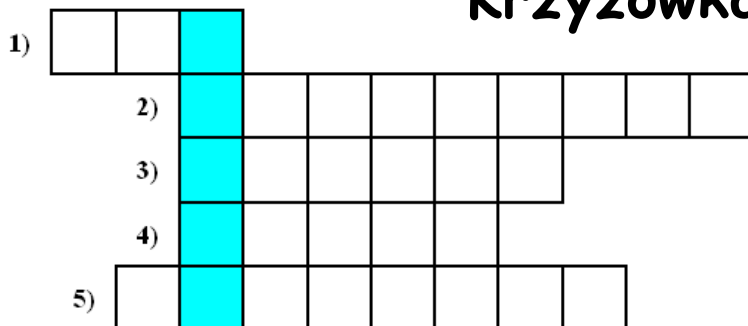


Krzyżówka jesienna

- 1) Popularne w Kanadzie drzewo, z którego otrzymuje się syrop.
- 2) Te owoce dojrzewają jesienią.
- 3) W nich nasiona drzew iglastych.
- 4) Kolor jesiennych liści.
- 5) Po deszczu w lesie.
- 6) Jedno z drzew owocowych
- 7) Popularne drzewo iglaste.

Jakub Ładowski

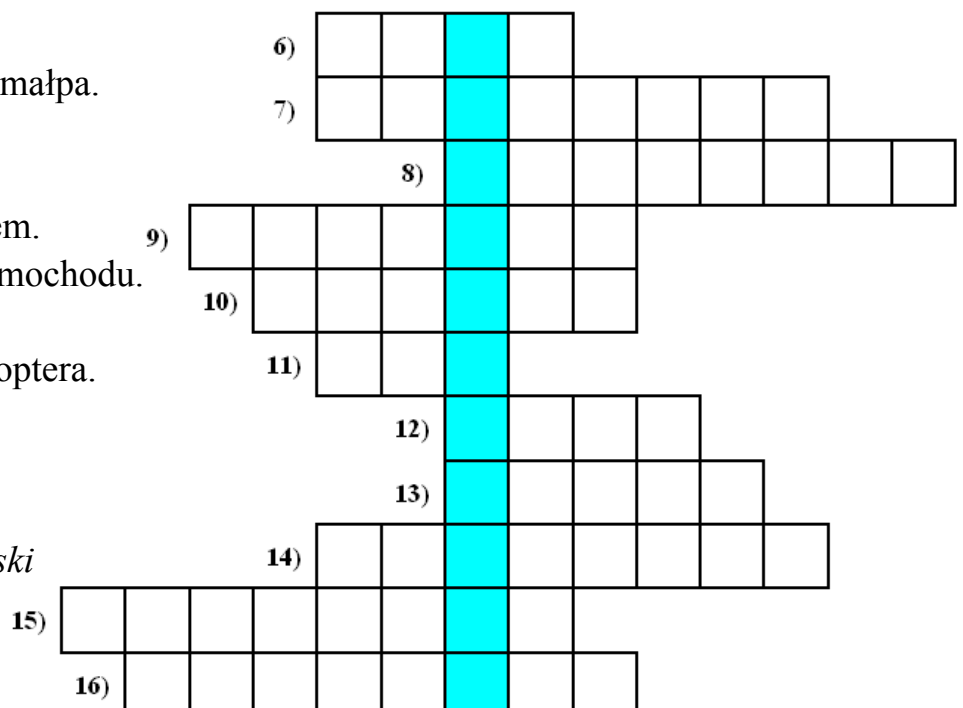
Krzyżówka przyrodnicza



- 1) Ssak z kolcami.
- 2) Zwierzę żywiące się mrówkami.
- 3) Znany gatunek jaszczurki.
- 4) Można go spotkać na rykowisku.
- 5) Symbol wiosny.

- 6) Robi „meeee!”.
- 7) Najbardziej inteligentna małpa.
- 8) Ryba, która je glony.
- 9) Płaz, który je glony.
- 10) Egzotyczny ptak z czubem.
- 11) Nazwa owada i marki samochodu.
- 12) Robi się z niej wełnę.
- 13) Owad o wyglądzie helikoptera.
- 14) Bardzo długi wąż.
- 15) Morski rak.
- 16) Symbol aptek - wąż ...

Mateusz Barański



NASZA ANKIETA

Muzyka jest cool

Szkoła, dla jednych to nieciekawa instytucja, gdzie nie ma miejsca na żadną fantazję, oryginalny styl i różnorodne hobby, dla innych wręcz przeciwnie. Tak uważa większość z nas, ale to nie jest do końca prawda. Wyrażają przecież siebie przez strój i sposób bycia.

A muzyka? Co ma z tym wspólnego? Co dla nas oznacza? Czy jest nam obojętne czy oznacza coś więcej. Gdyby nie było muzyki, czy świat byłby tak fantastyczny? Czy uczniowie z naszej szkoły lubią słuchać muzyki, a jeśli tak, to jakiej?

Przygotowaliśmy dla Was ankietę. Kupon należy wyciąć lub przepisać i wypełniony przekazać pani Barbarze Boreczek-Gietz lub panu Łukaszowi Przyczynie.

Wyniki ankiety opublikujemy w następnym numerze gazetki.

Klaudia Laskowska

MUZYKA JEST COOL

- 1) Jak często słuchasz muzyki?
.....
- 2) Jakiego rodzaju muzyki słuchasz najczęściej?
.....
- 3) Twój ulubiony zespół/wokalista?
.....
- 4) Czy nogi same rwą się tobie do tańca, gdy tylko znajomy puści fajny kawałek?
tak / nie / czasami
- 5) Czy rodzaj ulubionej muzyki ma wpływ na twoje zachowanie i styl ubierania?
tak / nie / trudno powiedzieć

Z NASZEJ BIBLIOTEKI

Konkurs czytelniczy „Miłośnicy książek” dla klas IV-VI

Cele konkursu

- ćwiczenie czytania ze zrozumieniem
- uaktywnienie dzieci, które dużo czytają
- zaproponowanie uczniom książek, które budują pozytywny stosunek do świata i wiarę w siebie

Przebieg konkursu

Konkurs będzie trwał od października 2011 do maja 2012 roku. Uczniowie, którzy chcą wziąć w nim udział, muszą przeczytać osiem książek oraz wykazać się znajomością treści odpowiadając na pytania w testach. Współorganizatorami konkursu są panie: Ewa Leszczyńska-Lusar, Marzena Golub, Paulina Wesołowska i Katarzyna Błasiak.

Lista książek

1. Wendy Orr „Wyspa Nim”
2. Astrid Lindgren „Ronja, córka zbójnika”
3. Małgorzata Musierowicz „Noelka”
4. Carlos R. Zafon „Książę mgły”
5. Zbigniew Nienacki „Pan Samochodzik i złota rękawica”
6. Sempé i Gościnnny „Rekreacje Mikołajka”
7. Neil Gaiman „Koralina”
8. Clive S. Lewis „Koń i jego chłopiec”

Godziny otwarcia biblioteki

Poniedziałek	9 ⁰⁰ -15 ⁰⁰
Wtorek	8 ⁰⁰ -14 ⁰⁰
Środa	9 ³⁰ -15 ³⁰
Czwartek	8 ⁰⁰ -14 ⁰⁰
Piątek	8 ⁰⁰ -14 ⁰⁰

Marzena Golub